

*Maria Konopka*

Kraków

## „Strzecha” Franciszka Henryka Richtera (1868–1873, 1878) w świetle korespondencji wydawcy i redaktora

Zmiany polityczne zapowiadane w Galicji od początku lat sześćdziesiątych XIX wieku – zniesienie cenzury, wolność prasy, polonizacja administracji, sądownictwa i szkolnictwa – wywarły korzystny wpływ na ożywienie rynku księgarsko-wydawniczego i prasowego Lwowa. Zawodowi wydawcy podejmowali finansowanie nowych tytułów prasowych, dzienników, tygodników, pism literackich, z nadzieją pozyskania odpowiedniej – dla zapewnienia bytu pisma – liczby prenumeratorów. Ambitne plany, w zderzeniu ze słabym zainteresowaniem ze strony czytelników, często kończyły się krótkotrwałą ich obecnością na rynku. Panujące we Lwowie stosunki księgarskie oraz galicyjski rynek prasowy lat sześćdziesiątych krytycznie oceniał jeden z lwowskich literatów, Franciszek Waligórski, który w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 23 I 1868 roku pisał:

Handel księgarski strasznie podupadł, tylko trzy księgarnie i te tylko ciągle rywalizują ze sobą ze szkodą własną, bo nie w rzeczach esencjonalnych, lecz w drobiazgach, które właśnie wymagają spólnego działania i zgody. Jedna drugiej nie odstąpi książki w potrzebie, jedna dla drugiej nie przyjmie przesyłki zza granicy itp. Przy tym ducha przedsiębiorczego strasznie mało; Milikowski nic nie nakłada; Wild coraz mniej; Richter robiłby najwięcej, ale nie ma czym. [...] Dziennikarstwo beletrystyczne nadto się rozmnożyło i ujemnie się realizuje. Na Galicję jest takich dzienników za wiele, a do Królestwa droga zamknięta; dlatego wszystkie źle stoją i żaden nie może rozwinąć się należycie<sup>1</sup>.

Na fali przyznawanych swobód nowe możliwości działania dostrzegali księgarze-nakładcy. Do istniejących w mieście placówek – Karola Wilda czy Jana Milikowskiego dołączali nowi, często przybysze z zewnątrz. Pierwszym, który pojawił się we Lwowie w 1866 roku, był dobrze przygotowany do zawodu księgarza-nakładcy, Niemiec z pochodzenia<sup>2</sup>, Franciszek Henryk Richter. Od momentu otwarcia we własnym mieszkaniu

1 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 23 I 1868 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego. Seria III z lat 1863–1887, t. 79, k. 99–100).

2 J. Bujak, *Richter Franciszek Henryk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988–1988, s. 278–279; E. Gągola, *Richter Franciszek Henryk*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa 1972, s.756; I. Kotłobałtowa, *Knigari ta kni-*

małej placówki sortymentowej w 1866 roku, a w roku następnym księgarni sortymentowo-nakładowej, zlokalizowanej w centrum miasta przy placu Mariackim w Hotelu Langa, planował działalność wydawniczą. W swym programie zakładał potrzebę dążenia do rozbudzenia w społeczeństwie czytelnictwa i zainteresowania polską literaturą piękną. Temu też celowi podporządkował jeden z kierunków swej działalności, podejmując decyzję o wydawaniu czasopisma literackiego, ilustrowanego miesięcznika przeznaczonego dla rodzin polskich pt. „Strzecha”. Miało ono zapewnić czytelnikom dostęp do utworów znanych i cenionych autorów polskich i tą drogą popularyzować ich twórczość, a swoim poziomem doboru treści i wykonania konkurować z pismami zagranicznymi. Warto w tym miejscu podkreślić, że „Strzecha” była drugim z kolei lwowskim pismem literackim, po „Dzienniku Literackim” zapoczątkowanym w 1852 roku przez Henryka Kallenbacha, a zamkniętym w 1870 roku.

Pierwsze plany wydawania pisma księgarz kreślił już w połowie 1867 roku, o czym świadczy list jego współpracownika Franciszka Waligórskiego z 7 lipca 1867 roku pisany do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Informował w nim o braku postępu w rozmowach z Richterm w sprawie swej przyszłej roli w redakcji, pisząc: „właściwie jesteśmy tam gdzieśmy byli za Twojej bytności we Lwowie, rozmawiałem z nim kilkakrotnie, ale dotąd nie przyszło do ostatecznej decyzji”<sup>3</sup>. Kolejne jego listy (np. z 24 lipca 1867) świadczą o podejmowanych przez wydawcę poszukiwaniach dobrego drzeworytnika. Ambicją wydawcy był nie tylko dobór odpowiednich tekstów, zwłaszcza prozatorskich, które kolejnymi odcinkami miały wypełniać rocznik pisma, ale także poziom wykonania materiału ilustracyjnego. W jego ocenie działające we Lwowie drzeworytnie nie gwarantowały właściwego odbicia, stąd intensywnie poszukiwał odpowiedniego fachowca. W tym celu wyjeżdżał do Wiednia, osobiście i za pośrednictwem F. Waligórskiego prosił pisarza o pomoc w tej sprawie, m.in. o adres drzeworytnika z Lipska, którego żądania płacowe uznał za przystępne:

Odnośnie drzeworytnika byłoby mi niezmiernie miło za Pana pośrednictwem zapoznać się z nim [drzeworytnikiem] możliwie najszybciej oraz nawiązać kontakt. Aby jednak postępować rozsądnie, zamierzam wyjechać w połowie sierpnia do Wiednia i tam między innymi zaangażować na własne potrzeby drzeworytnika<sup>4</sup>.

Poszukiwania przyniosły ostatecznie pomyślnie rozwiązanie, skoro ilustracje Franciszka Tepy<sup>5</sup> (autora projektu karty tytułowej czasopisma), Juliusza Kossaka

---

*garni v minútomu Lvova*, Lviv 2005, s. 99–101; L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959.

3 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 7 VII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 85). Pobyt Józefa Ignacego Kraszewskiego we Lwowie miał miejsce w maju (6–16) 1867 r., podczas którego 16 maja pisarz otrzymał honorowe obywatelstwo m. Lwowa.

4 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 25 VII 1867 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego. Seria III z lat 1863–1887, t. 69, k. 7).

5 Franciszek Tępa (1829–1889) malarz, portrecista, specjalizujący się w miniaturach i akwarelach, etnograf. Studiował we Lwowie, Wiedniu, Monachium, Paryżu. Jest autorem

i Karola Młodnickiego zdobyły kolejne zeszyty pisma. Ich wykonawcami byli m.in.: P. Dziedzic, A. Neumann, Aleksander Rogulski, Z. Szymański<sup>6</sup>.

Franciszek Henryk Richter zdawał sobie sprawę z kosztów związanych z wydawaniem ilustrowanego pisma, ale ambitnie planował, że będzie ono konkurencyjne na rynku:

Nie będę oszczędzał na żadnych resztkach, aby przygotować jedną kartę, która może konkurować z wszystkimi podobnie ukazującymi się i odniesie w pierwszym roku korzyści, aby tylko spowodować oczekiwane rozpowszechnianie, bez jednakże wzbraniania się przed przyjemnością, co dla mnie, jako młodego księgarza byłoby zrozumiałym<sup>7</sup>.

Efektom współpracy z artystami były nie tylko ryciny zamieszczane w tekście, ale ozdobna karta tytułowa z całostronicową ilustracją i motywem przewodnim tytułu tłoczonym złotem na okładce introligatorskiej rocznika. Współgrały one z tytułem i podtytułem pisma, co dowodnie świadczyło o podejmowanych przez wydawcę staraniach o poziom spełnienia zapowiedzi. Każdy zeszyt był bogato ilustrowany – zarówno odcinki drukowanych powieści, jak i poezji, ale drzeworyty dopełniały także treści publikowane w innych działach przynoszących opisy zabytków, zwyczajów, przybliżające postaci znanych i zasłużonych Polaków. Bogactwa tego materiału w poszczególnych rocznikach dowodzą spisy rycin zamieszczane w rocznych spisach treści. „Strzecha” wprawdzie nie wytrzymywała porównania z ilustracjami czasopism warszawskich, na co zwracał uwagę J.I. Kraszewski<sup>8</sup>, ale na tle innych pism galicyjskich wyróżniała się bogactwem zamieszczanego materiału i poziomem jego wykonania. Pozyskiwanie ilustracji nie zawsze było efektem przygotowania rysunków do tekstu. O innym sposobie – dopasowanie tekstu do nabytych klisz – wydawca pisał do Kraszewskiego:

Ponieważ jednak nie mogę oddać do „Strzechy” kompletnego oryginalnego drzeworytu, bowiem zamiast tego poszukuje się i kupuje klisze, do których dopiero muszą zostać napisane artykuły<sup>9</sup>.

Szczegóły postępu prac zmierzających do sfinalizowania wydania pisma literackiego odślaniają kolejne listy do pisarza. Ważną kwestią dla wydawcy był wybór tytułu pisma, o czym pisał F. Waligórski: „Biedzi się wiewa[!] o tytuł pisma i byłby wielce szczęśliwy, gdybyś Ty sam ochrzcił to nowo narodzone dziecko”<sup>10</sup>. Propozycję tytułu,

---

portretów m.in. Seweryna Goszczyńskiego, Zygmunta Krasińskiego, Teofila Lenartowicza, Adama Mickiewicza.

6 A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959, s. 448.

7 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 25 VII 1867 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 8).

8 J.I. Kraszewski, *Z 1868 roku Rachunki*, Poznań 1869, s. 811.

9 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 19 X 1868 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 20).

10 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 7 VII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 86).

zgodnie z sugestią F.H. Richtera, „ażeby był jeden wyraz tylko”<sup>11</sup> poddał F. Waligórski. Z dwu zgłoszonych przez niego – „Strzecha” i „Prządka” – akceptację księgarza zyskała „Strzecha”. Równocześnie wydawca zabiegał u Kraszewskiego o nadesłanie „przyrzeczonej” powieści, „ażeby pismo miało choć główną część materiału zapewnioną”<sup>12</sup> do pierwszego rocznika.

Przewidywane koszty związane z wydaniem pierwszego rocznika księgarz szacował na „14.000 florenów w gotówce, kwotę którą niechętnie chciałbym stracić”, pisał w liście do J.I. Kraszewskiego z 5 września 1867 roku. Kwota ta miała pokryć wszystkie wydatki, od honorariów autorskich, przez papier, druk, ilustracje, oprawę i wynagrodzenie redaktora. Decyzja o wydawaniu tego ilustrowanego czasopisma była dużym wyzwaniem finansowym dla księgarza, na co zwracał uwagę F. Waligórski, pisząc do J.I. Kraszewskiego:

Richter [...] godzien jest Waszego pobłażania, gdyż człowiek ten ryzykuje na to przedsięwzięcie [na „Strzeche”] prawie cały swój dorobek, ciężko zapracowany i nie można dziwić się przeto, że rad by się ile możliwości uchronić utraty jego<sup>13</sup>.

Pismo miało wychodzić zeszytami co 4 tygodnie, zatem 12 zeszytów rocznie. Cena zeszytu, jak zapowiadano w prospekcie, ustalona została na 60 centów lub 12 sr.gr. Dodatkowo dla nabywców rocznika przewidywana był premia w postaci „bezpłatnej, pięknej ryciny”, jak zapowiadano w reklamie<sup>14</sup>.

Początkowo wydawca zamierzał na wzór niemiecki umieścić w stopce redakcyjnej tylko własne nazwisko jako redaktora i wydawcy, mimo zatrudnienia do pracy redakcyjnej Franciszka Waligórskiego<sup>15</sup>. Ostatecznie, być może po interwencji Kraszewskiego, w pierwszym roczniku w stopce uwidocznione zostały obydwa nazwiska. Postęp prac pozwolił już 24 lipca 1867 roku rozesłać prospekt, co dowodzi zaawansowania przygotowań do wydawania ilustrowanego czasopisma literackiego „dla rodzin polskich” pt. „Strzecha”. Pierwszy numer wydany został z końcem 1867 roku, pierwotnie planowany na początek października, ukazał się dokładnie 17 grudnia, kiedy wydawca zawiadamiał pisarza o wysłaniu mu pierwszego egzemplarza pisma. Zeszyty tego rocznika ukazywały się z uwidocznionym w stopce redakcyjnej nazwiskiem wydawcy i nakładcy F.H. Richtera i nazwiska F. Waligórskiego jako redaktora odpowiedzialnego. Składy pisma wykonywała Drukarnia Narodowa W. Manieckiego. Ugoda zawarta z redaktorem Waligórskim przewidywała „bardzo skromne warunki”, z miesięcznym

---

11 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 24 VII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 87).

12 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 7 VII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 85).

13 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 26 IX 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 90).

14 Reklama „Strzechy”, [w:] J.I. Kraszewski, *Emisariusz*, Lwów: nakł. Księgarnia F.H. Richtera, 1869, Biblioteka Narodowa, t. 1, s. 4 okładki.

15 F. Waligórski informował o tym J.I. Kraszewskiego w liście z 24 VII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 88).

wynagrodzeniem 30 złr., które w miarę powodzenia pisma miały być podwyższone<sup>16</sup>. Do jego zadań redaktorskich, jak przewidywał, miało należeć zajęcie się „całą redakcją i zapewnianiem wszystkich pomniejszych rubryk pisma, jeżeli skądinąd nie będzie na to artykułów”<sup>17</sup>. Ambicją redaktora odpowiedzialnego, zgodnie z założeniami wydawcy, było „o ile możliwości zachować barwę i cel narodowy”, co jego zdaniem „powinno być głównym artykułem każdego pisma polskiego”<sup>18</sup>.

Pod koniec pierwszego roku wydawania pisma Richter podjął próbę dokonania zmian w składzie redakcji. 14 października 1868 roku zwrócił się do J.I. Kraszewskiego z propozycją objęcia redakcji „Strzechy”. Wstępne warunki zostały zaakceptowane przez pisarza, ale księgarz w następnych dniach (19 października 1868 roku) wyraził zastrzeżenie:

Co do ogółu Pańskich warunków, zgadzam się na nie, jednak w moim przekonaniu redagowanie „Strzechy” jest niemożliwe zgodnie ze wszystkimi wymienionymi przez Pana punktami bez uprzedniej przeprowadzki do Lwowa. [...] W przypadku ewentualnej przeprowadzki do Lwowa i wykonywania prac redakcyjnych zgodnie z Pańskim programem – miesięcznie 60 f[lorenó]w w gotówce rocznie.

W trzecim roku, gdy Pańskie wysiłki mogą stać się odpowiednio większe – znaczącą podwyżkę stosownie do okoliczności do 1200 f[lorenó]w w gotówce rocznie.

Pozwalam sobie wspomnieć, iż w przypadku, gdyby zdecydował się Pan na moją pierwszą propozycję (30 f.), prace prowadziłyby jak dotychczas Waligórski, jednakże dokładnie według Pańskich wskazówek<sup>19</sup>.

W zachowanej korespondencji nie znajdujemy wyjaśnienia powodów, dla których złożona propozycja nie została ostatecznie zaakceptowana, a nazwisko Kraszewskiego nie pojawiło się w stopce redakcyjnej „Strzechy”. Nie jest wykluczone, że ostatecznie przyjęto trzecie rozwiązanie – z wynagrodzeniem dla Kraszewskiego 30 f. miesięcznie i prowadzeniem prac przez Waligórskiego według wskazań pisarza. Ostatecznie zapowiadana zmiana uwidoczniła się w stopce redakcyjnej, w której widniało jedynie od tego rocznika tylko nazwisko F.H. Richtera jako wydawcy i odpowiedzialnego za redakcję, z niezmienionym wykonawcą druku – Drukarnią Narodową W. Manieckiego.

Wydawca planował wysoki nakład pierwszego zeszytu „Strzechy” – 5000 egzemplarzy, ale wielkość kolejnych uzależniał od liczby prenumeratorów i przewidywał, że dalsze będą drukowane w liczbie 1000 egzemplarzy<sup>20</sup>. Początkowo nakład pisma

16 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 24 VIII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 89).

17 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 24 VIII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 89).

18 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 17 VII 1868 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 17).

19 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 19 X 1868 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 20–21).

20 F.H. Richter informował o tym pisarza w liście z 25 VII 1867 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 7).

miał tendencję wzrostową – od 4000 egzemplarzy w pierwszym roku 1868, zwiększony do 6000 egzemplarzy i w opinii wydawcy była to „liczba, która współcześnie w polskiej literaturze stanowi wyjątek”<sup>21</sup>. Te ambitne założenia zostały dostrzeżone i dobrze ocenione przez J.I. Kraszewskiego. Odpowiadając niejako na kierowane do niego prośby wydawcy i redaktora o wyrażenie opinii o piśmie i jego promocję na łamach polskich czasopism, z którymi współpracował, zamieścił pozytywną wzmiankę w swoich *Rachunkach* – „W Galicji cudu niemal dokonał Richter ze «Strzechą», umiejętnym jej rozpowszechnianiem”, ale zdaniem autora poziom artystyczny wykonania drzeworytów nie dorównywał ilustracjom warszawskim<sup>22</sup>.

Z czasem, gdy zainteresowanie tytułem zaczęło spadać, pismo ukazywało się w liczbie 2500 egzemplarzy<sup>23</sup>. Malejąca liczba prenumeratorów pociągała za sobą straty finansowe, co zagrażało dalszemu wydawaniu „Strzechy”. Krytycznie galicyjskich czytelników oceniał przy tej okazji F. Waligórski, pisząc do J.I. Kraszewskiego:

Smutne bo też zaprawdę są nasze stosunki galicyjskie i nie można stawiać ich na równi ze stosunkami w innych dzielnicach Polski, tam ludzie czytają z potrzeby i chętnie płacą za książkę; u nas i darmo nie chcą tego przysmaku. W istocie „Strzecha” od trzech lat już coraz więcej biednieje, a przyczyną tego nie jest z pewnością mniejsza jej wartość w porównaniu z dawniejszymi laty. Po prostu przejadł się już naszym Galilejczykom swoją dążnością wysoko polską. [...] Słowem stoimy wcale nieświetnie; liczba abonentów szczupleje z każdym rokiem i mogę rzec sumiennie, że tylko ambicja wydawcy utrzymuje pismo przy życiu<sup>24</sup>.

Pogarszająca się od około 1871 roku sytuacja finansowa „Strzechy”, spowodowana stopniowym spadkiem nabywców pisma, negatywnie odbijała się na dochodach wydawcy. Ta sytuacja skłoniła F.H. Richtera do podejmowania zabiegów, które miały na celu pozyskanie nowych odbiorców i uzyskanie choćby 1000 prenumeratorów. Apelowano do czytelników o pomoc w utrzymaniu pisma, które zdaniem wydawcy miało narodowy charakter i było niezależne od cenzury pruskiej i moskiewskiej<sup>25</sup>. W tym celu w 1872 roku wydawca zdecydował się na rozsyłanie listów prenumeracyjnych, angażując stałych czytelników do pomocy w znalezieniu nowych odbiorców:

Od trzech lat już prawie zmniejszał się stopniowo udział publiczności, wydawca, podtrzymywany ambicją tylko, ponosił coraz większe straty, aż wreszcie doszło dziś do tego, że dalsze istnienie „Strzechy”, przy takich jak dotąd warunkach stało się już prawie niepodobnym<sup>26</sup>.

---

21 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 14 X 1868 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 19).

22 J.I. Kraszewski, *Z 1868 roku Rachunki*, Poznań 1869, s. 811.

23 *Sprawozdanie księgarzy galicyjskich*, [w:] K. Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia. Zeszyt dodatkowy*, Kraków 1873, s. 158.

24 Wzmiankę na ten temat podał F. Waligórski w liście do J.I. Kraszewskiego z 7 V 1873 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 131).

25 Ogłoszenie *Do Szanownych Abonentów „Strzechy”, „Strzecha”* 1873, z. 17, s. 408.

26 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z lata 1873 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 91).



Próby ratowania pisma i utrzymania go na rynku, mimo spadku zainteresowania ze strony czytelników, skłoniły Richtera do ryzykownej decyzji kontynuowania tytułu, jak postrzegają ją Waligórski, pisząc do Kraszewskiego:

[...] ostatecznie znalazło się wydawnictwo w smutnej konieczności postawić sobie Hamletowskie pytanie: „być albo nie być?”. Przez długi czas był wydawca zdecydowany, nie wydawać dalej pisma „Strzechy”, ale w końcu postanowił użyć ostatniego jeszcze środka. [...] i wydawca powziął przeto zamiar złożyć dalsze losy „Strzechy” w jego [zastęp wiernych prenumeratorów] ręce<sup>27</sup>.

Podjęmowane próby zaradzeniu tej sytuacji nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. W tej sytuacji Franciszek Henryk Richter zdecydował się na zwieszenie „Strzechy” z ostatnim zeszytem 1873 roku. Wtedy też nastąpiło rozstanie z redaktorem Franciszkiem Waligórskim, który w liście z 6 czerwca 1874 roku informował Kraszewskiego: „Z Richterm nie mam już dziś żadnego stosunku”<sup>28</sup>. „Strzecha” na krótko powróciła na rynek w 1878 roku, ale próba reanimacji pisma, już bez udziału w tym przedsięwzięciu byłego redaktora, okazała się krótkotrwała i z końcem tego roku „Strzecha” definitywnie zniknęła z rynku prasowego Lwowa.

Wznowienie pisma zbiegło się z przygotowaniem do obchodów jubileuszu pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Richter zwrócił się wówczas do pisarza z prośbą o wyrażenie zgody, by „pozwolił położyć” na karcie tytułowej „Strzechy” dedykację: „J.I. Kraszewskiemu w Jubileuszowym Jego roku w hołdzie od wydawcy i współpracowników”<sup>29</sup>. Był to niewątpliwie wyraz wdzięczności wydawcy za lata współpracy pisarza z pismem, „gdyż Imię Pańskie najwięcej jednało jej czytelników”<sup>30</sup>. Prosił równocześnie o utwór do nowego rocznika, pisząc:

Ponieważ dział beletrystyczny będzie w „Strzesze” najpilniej reprezentowany, a powieść tytułowa umieszczona w pierwszych numerach rozstrzygnie o losach całego wydawnictwa, przeto ufając w łaskawość czcigodnego Pana, śmiem prosić na początek jeżeli już nie o powieść obszerną, to przynajmniej o jakie niezbyt krótkie opowiadanie<sup>31</sup>.

Pisarz gratulował wydawcy decyzji, życzył powodzenia i wyraził zgodę na zamieszczenie proponowanej dedykacji, gdyż widniała ona na karcie tytułowej rocznika. Nie odmówił również współpracy i na łamach tego rocznika publikowany był jego tekst pt. *Upiór. Opowiadanie przy kominku*.

27 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z lata 1873 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 91).

28 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 6 VI 1874 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 138).

29 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 2 XI 1877 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 96).

30 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 2 XI 1877 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 96).

31 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego sprzed 24 X 1877 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 53).

Współpraca księgarza-nakładcy z J.I. Kraszewskim, trwająca od początku działalności F.H. Richtera we Lwowie, szczególnej intensywności nabrała w latach wydawania „Strzechy”. Nadawcami listów byli zarówno sam księgarz, jak i redaktor. Ożywiona korespondencja z pisarzem dotyczyła ustaleń terminów nadsyłania zamawianych czy zapowiadanych tekstów, kolejnych odcinków powieści, korespondencji, rozliczeń należnych honorariów, wysyłanych czy zamawianych materiałów.

Zabiegi wydawcy o powieść J.I. Kraszewskiego podyktowane były rangą pisarza i jego popularnością wśród czytelników, tym samym ich publikacja gwarantowała powodzenie pisma wśród nabywców. F.H. Richter jasno formułował swoje oczekiwania co do charakteru zamawianych powieści – ciekawej, pasjonującej, sensacyjnej, trzymającej czytelnika w napięciu, „spannend”:

Uznaję nieporównywalną wartość Pańskiej pracy, ale muszę zdecydować, czy ma to być powieść, która potwierdziłaby dzieło sztuki mojego duplikatu, a nadto urzekłaby wszystkie klasy społeczne, oczekujące jej z niecierpliwością. [...] Prośba o rychłe otrzymanie obiecanej przez Pana tętniącej życiem i bogatej w treść powieści<sup>32</sup>.

Stała współpraca pisarza z pismem miała pomóc w pozyskaniu czytelników i gwarantować powodzenie całego przedsięwzięcia. Wydawca wyrażał to przekonanie w liście z 25 lipca 1867 roku: „Dzięki Pańskiej współpracy nie doświadczę niczego złego, bowiem brzmienie Pańskiego nazwiska pozwoli wnieść to, co najistotniejsze”. Tekst J.I. Kraszewskiego (B. Bolesławity) otwierał pierwszy rocznik 1868. Była to powieść pt. *Bezimienna, powieść z końca XVIII wieku*, zdobiona 15 rycinami, która z czasem doczekała się wydania książkowego. Na łamach kolejnych roczników czytelnicy mogli poznać inne jego powieści: *Czarną perełkę* ogłoszoną w 1870 roku, kolejną, *Bożą opiekę. Powieść osnutą na podaniach XVIII wieku* pod pseudonimem B. Bolesławita, drukowaną w 1872 roku, oraz *Upiór. Opowiadanie przy kominku* (w 1878 roku). Współpraca J.I. Kraszewskiego z czasopiśmie F.H. Richtera nie ograniczała się tylko do nadsyłania kolejnych odcinków powieści. Był on autorem regularnie publikowanych korespondencji, w których przybliżał czytelnikom aktualne tematy literackie, kulturalne, społeczne i polityczne, początkowo zamieszczane w dziale *Kronika*, z czasem, od 1869 roku, teksty te – zgodnie z propozycją wydawcy – były publikowane w kolejnych zeszytach w oddzielnym dziale *Korespondencje*:

Pańskie listy byłyby jednakże mile widziane w każdym zeszycie „Strzechy”. Przesyłam Panu dziś pierwszy zeszyt z 1869 roku, w którym znajdzie Pan podpisany przez Wielmożnego Pana list w *Kronice z kraju* (F. W.). Taki list, t e j s a m e j d ł u g o ś c i, z Pana podpisem sprawiłby mi prawdziwą przyjemność. Proszę zatem o pisemne powiadomienie czy mogę takiego listu oczekiwać i za jakie honorarium.

---

32 List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego z 5 IX 1867 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 9).



Zachowana korespondencja redakcji z pisarzem pozwala poznać kwoty honorariów wypłacanych autorowi, np. za nadsyłane korespondencje redakcja przekazywała autorowi 10 złr., przypominając równocześnie o terminie nadesłania kolejnego oczekiwanego tekstu.

Plany wydawcy stworzenia pisma literackiego, które miało przyczynić się do rozbudzenia zainteresowania czytelników polską literaturą, skłaniały do poszukiwania znanych i cenionych autorów gotowych do współpracy z redakcją i dostarczania swoich tekstów, wcześniej niepublikowanych. Bogaty, rozbudowany dział literacki „Strzechy”, obok dzieł prozatorskich, przynosił też dzieła poetyckie i dramatyczne ówczesnych literatów. Zgodnie z oczekiwaniami odbiorców wiodący dział pisma: *Powieści, opowiadania, dramta itd.* przynosił teksty także innych znanych i poczytnych autorów polskich. Na łamach czasopisma publikowana była proza m.in. Michała Bałuckiego – szkic powieściowy *Po burzy* (w 1869 r.), Wojciecha Dzieduszyckiego *Aurelian, powieść z czasów Cesarstwa Rzymskiego* (1878), powieść historyczna pt. *Ojciec Nikon* (1869) czy *Nihilista* (1870) T.T. Jeża (właściwie Zygmunta Miłkowskiego), powieść *Graf Rak* Zygmunta Kaczkowskiego (1878), *Żółty generał* Władysława Łozińskiego (1868) czy *Muszka* (1868) oraz *Słowo bez echa* (1869) Jana Zachariasiewicza. Teksty prozatorskie dopełniały utwory dramatyczne, np. dramat Leopolda Starzeńskiego (*U wyłomu* w 1870 r.) i zamieszczane w oddzielnym dziale *Poezje*, m.in. utwory Władysława Bełzy, Bronisława Komorowskiego, Teofila Lenartowicza, Wincentego Pola, Kornela Ujejskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego czy redaktora pisma Franciszka Waligórskiego. Publikowane też były wiersze pochodzące ze spuścizny rękopiśmiennej m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego. „Strzecha” przynosiła także szkice biograficzne przybliżające sylwetki pisarzy, poetów, np. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej pióra Aurelego Urbańskiego czy Seweryna Goszczyńskiego autorstwa Karola Widmana.

Ofertę treściową „Strzechy” dopełniały teksty o różnorodnej tematyce zamieszczone w wydzielonych działach, m.in. w: *Życiorysy i szkice biograficzne; Rzeczy historyczne; Opisy ziem i ludów; Zabytki architektoniczne, starożytne i.t.d.; Rzeczy z dziedziny przyrody; Teatr, sztuki piękne*. Drukowane w nich materiały przybliżały czytelnikom wydarzenia z dawnej historii Polski, sylwetki polskich władców, dokonania zasłużonych dawnych i współczesnych Polaków, by przykładowo przywołać Mikołaja Kopernika, Tadeusza Kościuszkę, Teofila Lenartowicza, Karola Libelta, Kornela Ujejskiego. Szeroko rozumianą tematykę kulturalną dopełniały na łamach pisma artykuły przynoszące opisy znanych zabytków polskich, np. lwowskich m.in. Archikatedrę łaćwińską czy Wysoki Zamek, a z krakowskich m.in. Bibliotekę Jagiellońską, Kościół N.P. Maryi w Krakowie. Pismo drukowało również teksty poświęcone sztuce – malarstwu, rzeźbie. Walory poznawcze artykułów z tych działów podnosiły dołączane ilustracje omawianych postaci czy zabytków. Bieżącym wydarzeniom kulturalnym poświęcona była *Kronika z kraju i ze świata*, w której publikowano korespondencje Józefa Ignacego Kraszewskiego, z czasem, od 1869 roku, drukowane w wydzielonym dziale *Korespondencje*. Regularnie nadsyłane korespondencje do kolejnych zeszytów stanowiły przegląd wraz z komentarzem bieżących wydarzeń politycznych, społecznych, kulturalnych i literackich minionego miesiąca. Ważnym dopełnieniem informacji

kulturalno-literackich było zamieszczanie w dziale *Zapiski bibliograficzne* wykazu nowości wydawniczych z ostatniego miesiąca. Czytelnik znajdował też czasem na końcu zeszytów humoreski, fraszki, rebusy.

Franciszek Henryk Richter dla osiągnięcia celu, z jakim podejmował decyzję o wydawaniu „Strzechy” – rozbudzenia w społeczeństwie zainteresowanie polską literaturą – decydował się nawet na rezygnację z dostępności pisma na rynek Królestwa Polskiego. Zdawał sobie sprawę z trudności pogodzenia narodowego charakteru treści pisma z surową cenzurą rosyjską. Franciszek Waligórski informował o tym pisarza: „Richter odstępuje już teraz nawet od warunków przepuszczalności pisma do Królestwa, byle tylko mógł otrzymać taką powieść, jaką sobie uroił”<sup>33</sup>. Zarówno dobór autorów i ich tekstów literackich, jak i materiały publikowane w innych działach pisma, choćby dołączany do nich materiał ilustracyjny, zamykały czasopismu dostęp do rynku zaboru rosyjskiego. Wszystkie roczniki „Strzechy” trafiły na listę pozycji „zakwestionowanych w całości” na rynek zaboru rosyjskiego<sup>34</sup>.

## Bibliografia

- Banach A., *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959.
- Bujak J., *Richter Franciszek Henryk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. H. Markiewicz, Wrocław 1988–1988, s. 278–279.
- Do Szanownych Abonentów „Strzechy”, „Strzecha” 1873*, z. 17, s. 408.
- Fiszer L., *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959.
- Gągola E., *Richter Franciszek Henryk*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 756.
- Kostecki J., Rowicka M., *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*, t. 1, Warszawa 2006.
- Kotłobułatowa I., *Knigari ta knigarni v minulomu Lvova*, Lviv 2005.
- Kraszewski J.I., *Emisariusz*, Lwów 1869.
- Kraszewski J.I., *Z 1868 roku Rachunki*, Poznań 1869.
- List F. Waligórski do J. I. Kraszewskiego z 7 V 1873 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 79, k. 85–138).
- List F.H. Richtera do J.I. Kraszewskiego sprzed 24 X 1877 r. (BJ, rkps 6529 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego..., t. 69, k. 7–96).

---

33 List F. Waligórskiego do J.I. Kraszewskiego z 24 VIII 1867 r. (BJ, rkps 6539 IV, Korespondencja J.I. Kraszewskiego, ...t. 79, k. 89).

34 Cenzura rosyjska zakwestionowała w całości możliwość rozpowszechniania roczników „Strzechy” na terenie zaboru. J. Kostecki, M. Rowicka, *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904*, Warszawa 2006, t. 1, poz. 569, 1078–1082.

**“Strzecha” by Franciszek Henryk Richter (1868–1873, 1878)  
in the light of correspondence between the publisher and the editor**

**Abstract**

The article describes the circumstances of the creation and implementation of the Lviv literary magazine “Strzecha” (Thatch). Correspondence of the publisher (F.H. Richter) and editor (F. Waligórski) with their regular contributor J.I. Kraszewski reveals the details of the financing of the project and the problems of keeping it on the market, brings the content of the magazine and the publisher’s efforts to improve its literary and artistic level.

Keywords: Lvov periodicals of the 19th century, the “Strzecha” monthly, F.H. Richter, F. Waligorski, J.I. Kraszewski.